

Jesienna Szkoła PTI
Mrągowo, Grudzień 1988

OCHRONA PRAWNA PROGRAMÓW
NA ŚWIECIE

Jacek Irlik
Instytut Systemów Sterowania
ul. Armii Czerwonej 101
40-157 Katowice

1. Na forum Polskiego Towarzystwa Informatycznego podkreślano niejednokrotnie stwierdzenie, że jedną z podstawowych przyczyn hamujących rozwój przedsięwzięć w zakresie produkcji oprogramowania komputerowego jest brak jednoznacznego stanu prawnego w odniesieniu do stosunków własnościowych w sferze tej kategorii dóbr. /Dobra te mają charakter niematerialny i kwalifikacja wspomnianych stosunków wymaga odwołania się do uregulowań w zakresie tzw. własności intelektualnej, w szczególności do prawa autorskiego, które nie wypowiedza się jednoznacznie w kwestii oprogramowania komputerowego/.

Wytwórca, który inwestuje w opracowanie systemu oprogramowania, chce w oczywisty sposób wiedzieć, że skalkulowana o przewidywaną wielkość kręgu nabywców cena kopii systemu bę-

dzie naprawdę ceną wyrobu jednostkowego. Nie hamowana możliwość kopiowania programów i rozpowszechniania kopii bez udziału i wiedzy wytwórcy nie daje podstaw rozsądnej kalkulacji ani bezpieczeństwa w obrocie.

Wytwórca, który inwestuje w opracowanie rozwiązań stanowiących o wartości tworzonego oprogramowania, chce wyeliminować możliwość wykorzystania rozpowszechnianych przez siebie kopii, udostępnianych dla bezpośredniego użytku nabywców, jako źródła dla innych wytwórców, wykorzystujących te rozwiązania do tworzenia produktów konkurencyjnych bez ponoszenia nakładów na takie opracowania.

Wytwórca nie mający takiej pewności nie jest skłonny do ponoszenia nakładów na nowe rozwiązania.

Niezależnie od oceny sytuacji z punktu widzenia wytwórcy istnieje ocena sytuacji z punktu widzenia użytkowników, przekonanych, że oprogramowanie nic nie kosztuje /poza kosztami reprodukcji/. Rozpowszechnianie się takich przekonań stanowi dodatkowy element hamujący rozwój.

2. Problem "piractwa" software'owego pojawił się w Polsce z całą wyrazistością dopiero w okresie ostatnich pięciu lat - w związku z gwałtownym rozwojem rynku mikrokomputerowego. Do tego okresu rozważania na temat stanu prawnego w zakresie stosunków własnościowych w odniesieniu do programów komputerowych miały bardziej teoretyczny charakter. Wynikało to w dużym stopniu z charakteru stosunków gospodarczych, zgodnych z modelem

nakazowo-rozdzielczym. Rozważania te podejmowane w literaturze prawniczej koncentrowały się głównie na kwestii, czy programy komputerowe można uznać za dzieła chronione przepisami obowiązującego w Polsce prawa autorskiego. Wykaz literatury poświęconej tej kwestii znaleźć można w książce B.Czachórskiej p.t. "Umowy w zakresie informatyki i ochrona programów komputerowych", wydanej przez Ossolineum w 1980 r.

Pomijając rozbieżność pomiędzy prezentowanymi we wspomnianej kwestii stanowiskami należy zaznaczyć - co podkreślali również ich autorzy - że prawo autorskie w swym dotychczasowym ujęciu nie w pełni odpowiada bogactwu form, w jakich występować może oprogramowanie komputerowe.

W czasopiśmie The Computer Journal, vol. 31, nr 1 z 1988 r. publikowany jest artykuł R.A.Clarke'a p.t. "Judicial Understanding of Information Technology: The Case of the Wombat ROM", opisujący przebieg procesu wszczętego w Australii w 1983 r. przez Apple'a przeciwko firmie Computer Edge o naruszenie praw autorskich do dwóch programów zapisanych w ROMie komputera Wombat, będącego tajwańską kopią komputera Apple II. Sprawa ta, jej przebieg oraz niejednogłośne werdykty wydawane w rozprawach kolejnych instancji jest znakomitą ilustracją trudności, na jakie można napotkać przy kwalifikowaniu prawnym produktów software'owych w oparciu o tradycyjnie interpretowane prawo autorskie.

Dotychczasowe rozważania w odniesieniu do wspomnianej

kwestii nie obejmowały ponadto innej kwestii z poprzednią związaną: jaka jest wzajemna relacja prawa przysługującego producentowi oprogramowania /inwestorowi, pracodawcy zespołu informatyków/ do prawa przysługującego rzeczywistym autorom lub współautorom oprogramowania /projektantom, programistom/. Obowiązująca w Polsce ustawa o prawie autorskim /Dz.U. z roku 1952, nr 34, poz. 234/ stanowi, że prawo autorskie przysługuje twórcy chyba, że przepis szczególny stanowi inaczej. W przypadku oprogramowania brak jest takich przepisów szczególnych z czego wynika, że jeśli uznać prawo autorskie jako przysługujące do programu, to prawo to jest prawem twórcy, a nie przedsiębiorstwa.

Wychodząc z założenia, że program komputerowy jest przedmiotem stosunków prawnych jakościowo odmiennym od tradycyjnie rozumianego utworu "literackiego, naukowego lub artystycznego", należy postawić kwestię nowego uregulowania praw autorskich w zakresie obejmującym programy komputerowe, określającego jednoznacznie sytuację prawną zarówno autorów, jak i producentów oprogramowania.

3. W Polskim Towarzystwie Informatycznym podjęto dyskusję na temat znaczenia uregulowania stosunków własnościowych w odniesieniu do oprogramowania komputerowego dla rozwoju zastosowań informatyki w Polsce.

Stanowisko PTI w tej sprawie wyrażone zostało w uchwale II Walnego Zjazdu Delegatów PTI z maja 1987 r.

Reasumując dotychczasowe dyskusje, w PTI uważa się, że:

- uregulowanie stanu prawnego w zakresie stosunków własnościowych w odniesieniu do oprogramowania komputerowego jest warunkiem koniecznym dla rozwoju przemysłu oprogramowania w Polsce, bez istnienia którego nie będzie można mówić o postępie w zastosowaniach informatyki,
- zjawisko "piractwa" w zakresie oprogramowania powoduje wiele i może spowodować jeszcze więcej szkód w skali gospodarki narodowej poprzez fakt stosowania niekompletnego, niewłaściwie udokumentowanego lub uszkodzonego w wyniku łamania zabezpieczeń,
- kopiowanie na szeroką skalę oprogramowania zagranicznego bez zgody uprawnionych i wbrew ich woli stanowi łamanie zasad już przyjętych w obrocie w krajach producentów i jest poważną barierą dla rozwoju prawidłowych stosunków handlowych z tymi producentami,
- sytuacja, w której można za darmo otrzymać pirackie kopie oprogramowania, stwarza społeczne przekonanie, że oprogramowanie nic nie kosztuje lub kosztuje niewiele, przekonanie błędne i mogące mieć poważne skutki dla podejmowanych przez podmioty gospodarcze decyzji.

W styczniu b.r. Zarząd Główny PTI powołał stałą komisję ZG d/s prawnych uwarunkowań produkcji oprogramowania. Komisja ta stanowi organ, który m.in. wypracowywać ma stanowisko PTI w odniesieniu do pożądanego zdaniem Towarzystwa kształtu re-

gulacji prawnych w obszarze produkcji oprogramowania.

Deklaracja gotowości współpracy Towarzystwa z organami państwowymi, prowadzącymi prace legislacyjne w tym zakresie, wyrażona została w liście Prezesa PTI, Prof. dr hab. A. Bliklego, skierowanym do Marszałka Sejmu PRL w maju b.r.

Założenia wstępne dla pożądaných uregulowań są, jako materiał do dyskusji w Towarzystwie, załączone do tekstu niniejszego referatu.

4. Dzięki oficjalnym kontaktom PTI z Brytyjskim Towarzystwem Komputerowym /British Computer Society/ komisja jest w posiadaniu opracowania przeglądowego na temat ochrony prawnej producentów software u w różnych krajach świata, wydanego przez współpracującą z BCS firmą prawniczą Baker McKenzie. Opracowanie zaktualizowane jest zgodnie ze stanem prawnym do końca 1987 r. W niniejszym referacie omówiona zostanie sytuacja w zakresie ochrony prawnej producentów oprogramowania w USA oraz niektórych państwach Europy Zachodniej /Wielka Brytania, RFN, Francja/ - w oparciu o to opracowanie.

5. Producenci oprogramowania w USA oraz wielu krajach Europy Zachodniej mogą na gruncie obowiązującego w ich krajach stanu prawnego szukać ochrony przed działaniami, o których mowa była na początku niniejszego wystąpienia. Dostępne dla nich środki prawne nie ograniczają się do jednej, ale na-

leżą do kilku sfer uregulowań.

W krajach tych producenci oprogramowania poszukiwać mogą ochrony /ostatecznie w drodze postępowania sądowego/ w oparciu o:

- obowiązujący stan prawny w zakresie prawa autorskiego,
- przepisy dotyczące tzw. nieuczciwej konkurencji,
- przepisy dotyczące ochrony tajemnicy przemysłowej /handlowej/,
- przepisy dotyczące ochrony zarejestrowanych znaków handlowych,
- postanowienia kontraktów zawieranych w obrocie oprogramowaniem.

W USA, niezależnie od drogi sądowej, producenci mogą żądać ochrony przed naruszeniami ich praw wnioskując do Służby Celnej /Customs Service/ lub do Komisji Handlu Międzynarodowego /International Trade Commission/ - w przypadku, jeśli produkt naruszający ich prawa jest przedmiotem importu.

W dalszej części niniejszego referatu przedstawione zostaną bliżej kwestie dotyczące możliwości wykorzystania stanu prawnego we wspomnianych sferach uregulowań - w USA, Wlk. Brytanii, RFN i Francji.

6. W poszukiwaniu ochrony swoich interesów na gruncie prawa autorskiego, w najpewniejszej sytuacji są producenci w USA. W sprawie Williams Electronics przeciwko Artic International /1982/ Sąd Apelacyjny USA stwierdził, że "the co-

pyrightability of computer programs is firmly established after 1980 amendment to the Copyright Act 1976". Ponadto w sprawie Apple przeciwko Franklin /1983/ stwierdzono, że "program komputerowy, niezależnie od tego, czy w wersji źródłowej, czy w wynikowej, jest dziełem literackim ...Cil...program komputerowy w postaci wynikowej zapisanej w ROM jest przedmiotem prawa autorskiego."

W 1984 r. Komisja Handlu Międzynarodowego USA w sprawie wszczętej przez Apple'a wykluczyła z rynku amerykańskiego niektóre komputery tajwańskie i singapurskie na podstawie stwierdzenia, że ich systemy operacyjne naruszają prawa autorskie Apple'a do systemu operacyjnego.

Interesujące są przesłanki stwierdzenia, że określony produkt podobny stanowi bezprawne opracowanie /adaptację/ produktu oryginalnego.

We wspomnianej wyżej sprawie z 1984 r. Komisja stwierdziła naruszenie pomimo, że jedynie 18% kodu wynikowego w porównywalnych systemach było identyczne, a 25% było identyczne przy zignorowaniu dyslokacji niektórych rozkazów.

Komisja, orzekając o naruszeniu, wzięła pod uwagę, że identycznych było 23 z 32 najbardziej istotnych procedur systemowych - przy 70 procedurach w ogóle.

W sprawie SAS Institute, Inc. przeciwko S H Computer Systems, Inc. /1985/ czy w sprawie Whelan Associates, Inc. przeciwko Jaslow Dental Laboratory, Inc. /1985/ program oryginalny oraz program uznany za naruszającą prawa autorskie adaptację, były

programami przeznaczonymi dla różnych rodzajów komputerów, napisanymi w różnych językach. Orzekając o naruszeniu w pierwszym^z przypadków sąd stwierdził, że nastąpiło "bezprawne skopiowanie organizacji programu oraz szczegółów struktury". W drugim z przypadków sąd orzekł, że "sposób przedstawienia idei zawarty w programie komputerowym jest chroniony prawem autorskim nawet wówczas, gdy musi być zmieniony, a nawet ulepszony po to, aby mógł być zastosowany na innym rodzaju komputera - ze względu na inną organizację jego sterowania." Informacje te pozwalają uświadomić sobie fakt, że sam zapis ustawowy, obejmujący ochroną programy komputerowe nie może być interpretowany w oderwaniu od rozważań o charakterze "software'owo-inżynierskim" - pomijając oczywiste przypadki prostego kopiowania.

Sytuacja w Europie Zachodniej jest ugruntowana w mniejszym stopniu. W krajach tych były już rozstrzygane sprawy, w których potwierdzono, że prawo autorskie ma zastosowanie w przypadku programów komputerowych, choć istnieje nadal wiele wątpliwości co do zakresu tej ochrony.

Sądy francuskie potwierdzały, że oprogramowanie jest przedmiotem chronionym prawem autorskim np. w sprawach:

- Atari przeciwko Valadon /1984/,
- Apple przeciwko Golem /1983/,
- Apple przeciwko Segimex /1983/.

Jednoznaczna ochrona wynika z ustawy z 3 lipca 1985 r., która

weszła w życie z dniem 1 stycznia 1986 r.

W odróżnieniu od ustawy o prawie autorskim z 1957 r. regulacja z 1985 r. stanowi w odniesieniu do programów, że np.:

- programy komputerowe tworzone przez pracownika w ramach zatrudnienia należą do pracodawcy /art. 45/
- zabronione jest używanie programów komputerowych bez upoważnienia, a kopiowanie dozwolone jedynie dla celów archiwalnych /art. 47/.

W następstwie kilku spraw rozstrzyganych przez sądy krajowe RFN w 1983 r. Federalny Sąd Najwyższy orzekł w 1985 r. /Inkasso-Programm/, że prawo autorskie ma w zasadzie zastosowanie w sprawach dotyczących programów komputerowych.

W stanowisku tym zwrócono jednak uwagę na konieczność wymagania "odpowiedniego stopnia oryginalności, wykraczającej poza rzemiosło przeciętnego programisty - nie tylko w odniesieniu do programów prostych, ale również w odniesieniu do programów złożonych i pracochłonnych."

Stanowisko Federalnego Sądu Najwyższego potwierdzone zostało nowelą prawa autorskiego, uchwaloną 24 czerwca 1985 r., wprowadzającą programy nie listę dzieł chronionych.

Od 16 września 1985 r. wszedł w życie w Wielkiej Brytanii akt prawny "Copyright /Computer Software/ Amendment Act" nowelizujący prawo autorskie z 1956 r. i zawierający uregulowanie dotyczące programów komputerowych. W uregulowaniu tym ustanawia się np., że:

- ustawa z 1956 r. stosuje się do programów komputerowych tak, jak do dzieł literackich,

- wersja programu, która powstaje w wyniku przetłumaczenia go na inny komputer lub język programowania, jest adaptacją stanowiącą naruszenie prawa autorskiego,
- utworzenie programu bezpośrednio w pamięci komputera rodzi jego ochronę, a stąd, że skopiowanie programu do pamięci komputera wymaga zgody właściciela prawa autorskiego.

W odniesieniu do stanu prawnego w Europie Zachodniej D.G. Jerrard /firma Baker McKenzie/ stwierdza: "pomimo braku orzecznictwa wyższych instancji sądowych, orzecznictwo instancji niższych oraz opinia doktryny wskazują, że zakres ochrony powinien objąć większość postaci software'u nawet w tych krajach, w których prawo autorskie nie było dotychczas nowelizowane. Nawet więc, jeśli uznać, że sytuacja nie jest wszędzie całkowicie jasna w tej materii, można na ogół oczekiwać, że ochrona obejmie software aplikacyjny i systemowy, zarówno w postaci źródłowej, jak i wynikowej, włączając programy zapisane w ROM".

7. W dążeniu do swoich interesów producenci oprogramowania
- niezależnie od powoływania się na prawa autorskie - poszukują ochrony prawnej w innych sferach uregulowań. Jedną z nich jest sfera regulacji dotyczących zarejestrowanych znaków handlowych. Dokonanie przez producenta rejestracji znaku handlowego w odniesieniu do określonej klasy wyrobów chroni go w ten sposób, że uznane zostają za bezprawne:
- wykorzystywanie tych znaków przez inne osoby dla oznaczania ich wyrobów wprowadzanych do obrotu,

- usuwanie, zamazywanie lub zniekształcanie znaków umieszczanych przez uprawnionego producenta na swoich wyrobach.

W USA nie ma wątpliwości, co do możliwości powoływania się na ochronę prawną znaków handlowych stosowanych do oznaczania oprogramowania komputerowego.

Wątpliwości w innych krajach, najogólniej mówiąc, związane były z kwalifikacją oprogramowania w odniesieniu do klasyfikacji wyrobów, które oznaczone są takimi znakami. W większości krajów europejskich możliwość stosowania prawnie skutecznych znaków handlowych w przypadku oprogramowania związana jest z możliwością stosowania ich do oznaczania usług. W niektórych krajach bowiem możliwość rejestracji znaku handlowego obejmuje jedynie wyroby będące rzeczami /mające materialny charakter/.

Stanowisko, że dostarczanie produktów software'owych i udzielanie prawa ich użycia jest świadczeniem usług, wyraził parę lat temu brytyjski urząd znaków handlowych /Trade Mark Registry/.

Obecnie jednak urząd ten akceptuje stosowanie znaków handlowych w przypadku programów komputerowych zakodowanych na taśmach, kartach lub dyskach, a także w przypadku "programów komputerowych jako takich".

Warto wspomnieć, że zgodnie z obowiązującą od 1 lipca 1985 r. nową klasyfikacją wyrobów oznaczanych znakami towarowymi Urząd Patentowy PRL dopuszcza /w klasie 42/ rejestrację znaków towarowych dla oznaczania usług informatycznych.

8. Niezależnie od ochrony znaków handlowych w większości krajów europejskich ukształtował się system prawny ochrony przed tzw. "nieuczciwą konkurencją". Pojęcie to, najogólniej mówiąc, obejmuje wykorzystywanie przez określoną osobę pozycji innego producenta na rynku w celu promocji produktów konkurencyjnych.

Może ona polegać na naruszaniu nawet nie zarejestrowanych znaków handlowych /jeśli utrwały się w świadomości odbiorców/ kopiowaniu produktów lub ich wyglądu zewnętrznego, a nawet na określonym sposobie prowadzenia reklamy.

We Francji nieuczciwa konkurencja sankcjonowana jest art. 1382 Francuskiego Kodeksu Cywilnego.

W RFN sądy w szeregu przypadkach uznały, że rzucająca się w oczy intuicja produktu innego wytwórcy stanowi akt nieuczciwej konkurencji, jeżeli imitator zbiera w ten sposób korzyści należne producentowi oryginału.

W Wielkiej Brytanii nie ma ustawowej ochrony przed nieuczciwą konkurencją. Można jednak dochodzić ochrony na gruncie prawa "common law" w przypadkach, w których określona osoba sprzedaje swoje towary stwarzając mylne przekonanie, że pochodzą one od innego producenta - działając tym samym na jego szkodę.

W Polsce obowiązuje formalnie do chwili obecnej ustawa z 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

9. Dodatkowe możliwości ochrony interesów producentów oprogramowania stwarza system ochrony tajemnicy przemysłowej /handlowej/. System ten w pewnym stopniu wiąże się z systemem ochrony przed nieuczciwą konkurencją, której jednym z przejawów może być wykorzystywanie, uzyskanych w sposób sprzeczny z "dobrymi obyczajami", tajemnic produkcyjnych czy handlowych określonego producenta. Warunkiem możliwości powołania się na fakt naruszenia tajemnicy jest wykazanie, że dołożono należytej staranności w ochronie tej tajemnicy /zarówno przez stworzenie ochrony faktycznej, jak i przez odpowiednie klauzule w umowach o udostępnienie jej innej osobie/ oraz, że jest to w istocie tajemnica, a nie element wiedzy publicznej.

Możliwość powołania się na fakt bezprawnego naruszenia tajemnicy przemysłowej /handlowej/ mają producenci oprogramowania we wszystkich omawianych w niniejszym referacie krajach.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, obowiązująca w Polsce do dziś, zawiera przepis dający podstawę do pozywania osób, które w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami weszły w posiadanie tajemnicy powoda.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że na przepisy o ochronie przed nieuczciwą konkurencją czy na przepisy o ochronie tajemnicy przemysłowej może powołać się jedynie ten, czyje dobro zostało naruszone.

Jedynie więc firma MicroSoft mogłaby /i to skutecznie/ pozwać z tytułu nieuczciwej konkurencji polskie firmy o podobnych nazwach, gdyby uznała, że firmy te zagrażają w związku z tym jej pozycji na rynku polskim.

10. Jednym z powszechnie stosowanych na świecie środków prawnych ochrony interesu producenta jest odwoływanie się do postanowień umów, na podstawie których producenci rozpowszechniają wytwarzany przez siebie software. Umowy takie, które w praktyce ukształtowały się jako umowy o charakterze licencyjnym, muszą być oczywiście interpretowane w ramach obowiązującego porządku prawnego, na który składają się - obok prawa cywilnego, również uregulowania m.in. w obszarach, o których była mowa wcześniej w niniejszym wystąpieniu. Należy pamiętać, że stan faktyczny - w przypadku sporu - jest zawsze oceniany przede wszystkim w oparciu o postanowienia zawartej umowy. Przedstawiając w zarysach praktykę w zakresie zawierania umów licencyjnych mamy na myśli umowy zawierane przez producenta z użytkownikiem - pomijając bogactwo układów handlowych spotykanych w obrocie.

Umowy licencyjne, zawierane w krajach, o których mowa w niniejszym wystąpieniu zawierają między innymi postanowienia dotyczące:

- a/ definicji postaci oprogramowania będącego przedmiotem licencji,
- b/ zakresu dozwolonego użycia oprogramowania,
- c/ działań licencjobiorcy zakazywanych przez licencję, niezależnie od postanowień dotyczących opłat, terminów oraz odpowiedzialności.

ad a/ Umowy licencyjne zawierane z użytkownikami dotyczą zwykle software'u w postaci wynikowej /wykonawczej/ i tę postać określają jako przedmiot. Unika się, co jest oczywiste dla każdego producenta, udostępniania

postaci źródłowej, która czyni znacznie łatwiejszym dostęp do rozwiązań zawartych w oprogramowaniu i ułatwia tym samym sytuację osobom zamierzającym naruszać jego interes. Często użytkownik nalega, aby udostępnić mu postać źródłową, zamierzając rozwijać software we własnym zakresie w obawie, że producent nie będzie właściwie go pielęgnował lub, że może np. zbankrutować.

W niektórych przypadkach udostępniano dawniej postać źródłową, zastrzegając w umowie ochronę jej przed udostępnieniem osobom niepowołanym oraz użycie jedynie w określonym celu i w określonych sytuacjach. Obecnie, W Wielkiej Brytanii, wykształciła się instytucja depozytariuszy, którzy przechowują wersje źródłowe na mocy odpowiednich umów trójstronnych. Umowy takie określają sytuacje, w których wersje te mogą być udostępnione użytkownikowi.

ad b/ Postanowienia w tej grupie zastrzegają najczęściej, że oprogramowanie będące przedmiotem licencji wykorzystywane będzie przez licencjobiorcę wyłącznie do własnego użytku oraz określają jednostkę, na której będzie ona eksploatowana. Zwykle określa się ściśle określoną jednostkę, zezwalając na użytkowanie oprogramowania na innej jedynie w sytuacjach awarii tej, dla której było przeznaczone.

Inne postanowienia w tej grupie mogą np. uprawniać licencjobiorcę do prowadzenia prac nad rozwojem dostarczonego oprogramowania.

Oprogramowanie powstałe w wyniku takich prac poddawane jest zwykle temu samemu reżimowi któremu podlega oprogramowanie będące przedmiotem licencji.

ad c/ Działania zakazywane przez umowę licencyjną obejmują najczęściej:

- używania oprogramowania na innym sprzęcie niż ten, dla którego było licencjonowane,
- sublicencjonowanie oprogramowania na rzecz osób trzecich,
- kopiowanie /zwielokrotnienie egzemplarzy/ oprogramowania, z ewentualnym wyjątkiem kopiowania w celach archiwalnych,
- dekompilowanie, disasemblację, opracowywanie adaptacji na inny język lub komputer,
- dokonywanie zmian w oprogramowaniu,
- zmienianie, usuwanie lub zamazywanie znaków handlowych, znaków prawa autorskiego oraz innych oznaczeń własności, umieszczonych w programach lub dokumentacji,
- używanie oprogramowania w sieci lub w komputerze z wielodostępem,
- używanie oprogramowania w celu świadczenia usług informatycznych.

Należy zwrócić uwagę na to, że postanowienia zawieranych umów licencyjnych mogą być trudne do wyegzekwowania w krajach, w których nie istnieje jednoznaczny stan prawny w zakresie stosowalności prawa autorskiego w odniesieniu do oprogramowania. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których - w wyniku powszechnego swobodnego kopiowania programów - rozwiązania zawarte w oprogramowaniu przeszły do tzw. "domeny publicznej", stały się faktycznie elementem stanu publicznej wiedzy.

11. W związku z upowszechnieniem mikrokomputerów oraz wynikającym stąd upowszechnieniem obrotu oprogramowaniem pojawiły się w wielu krajach /w Polsce też/ problem praktyczny, dotyczący sposobu licencjonowania oprogramowania dostarczanego masowo, przez "sprzedawców sklepowych przy głównych ulicach". Rozwiązania brytyjskie stosowane w takich przypadkach, zwane licencjami "shrink - wrapped" lub "tear me open" polegają na tym, że producent umieszcza np. dyskietkę w kopercie, której otwarcie - zgodnie z umieszczonym na niej zastrzeżeniem - rozumiane jest jako oświadczenie woli przyjęcia warunków licencji. Producent ponadto stwarza sytuację, w której otrzymać może formalne potwierdzenie zawarcia umowy, poprzez umieszczenie w kopercie z dyskietką tekstu licencji z adresem zwrotnym i poinformowanie, że jej odesłanie spowoduje dostarczenie nabywcy dodatkowych materiałów informacyjnych na temat nabytego oprogramowania.

Jacek Irlik